

Arkadij Babczenko

Z pozdrowieniami dla uczestników konferencji w Warszawie „Media-Rosja. Nowe zagrożenia propagandowe”

Rosyjska propaganda telewizyjna okazała się być olbrzymią bronią do zombiowania społeczeństwa. Konstatntin Ernst, Oleg Dobrodejew, Aszot Gabrelanow – ci wszyscy ludzie bez wątplenia dostają swoje pieniądze nie przypadkowo.

Na te pieniądze pracują nadzwyczaj starannie. W całej historii ludzkości nie było jeszcze niczego podobnego. Gebels (Goebbels) miał do dyspozycji tylko gazety. Przypuszczam, że gdyby miał do dyspozycji jeszcze telewizję, Niemcy teraz rządziłyby światem.

Ale wyszło jak wyszło – telewizja – skrzynia zombiująca, skuteczność której nie da się porównać z niczym innym pojawiła się dużo później. A gazety i nawet radio widocznie nie wystarczyły. W Związku Radzieckim telewizja już istniała. Ale nie było już przekazów Goebbelsa. I Związek Radziecki, bez względu na ideologię musiał zakładać maskę „dobrego wujka”. Jesteśmy dobrzy. Jesteśmy przeciwko wojnom. Nie chcemy wojny. Pragniemy szczęścia ludzi na całej kuli ziemskiej. Kształcimy się. Dążymy do równości. Do braterstwa. Przeciwko ciemności. I jeśli nawet było to fałszywe, ale telewizja radziecka propagowała mimo wszystko raczej pozytywne postulaty, niż negatywne.

Te postulaty pojawiły się i zaiskrzyły w Federacji Rosyjskiej dopiero w XXI wieku. Skrzynia zombiująca i „przykazania” Józefa Goebbelsa. I efekt był piorunujący, mocniejszy od ewentualnych wojen. Najgnuśniejsza, skierowana na niskie, wręcz zwierzęce uczucia, propaganda połączona z najmocniejszym środkiem przekazu idei, pogrążyła w szaleństwie, w straszliwym szaleństwie 86% populacji największego kraju na świecie. To straszne. To naprawdę przerażające.

Propaganda putinowska wydobyla z ludzi całą szumowinę, przewróciła do góry nogami dobro ze złem, zezwoliła na morderstwa, na ksenofobię, obskurantyzm, prześladowanie, nękanie, nienawiść, agresję, nietolerancję rasową, na wyższość narodową i imperialną wielkość, uzunęła zakazy do zera. Powiedziała – „od teraz wolno wam już wszystko”. I to było niesamowicie skuteczne. Niewiarygodnie skuteczne.

Zakazy moralne zostały zniesione. Prawo zostało anulowane. W kraju, który krzyczy o duchowości – Bóg został zniesiony, a ja wiadomo skoro nie ma Boga, to wszystko wolno. Żaden inny kraj nie propagował wojny nuklearnej. Rosja była pierwsza. I musze przyznać bardzo skuteczna w tej propagandzie. To „Przenicowany świat” braci Strugackich.

Widzieliśmy ich działania w naturze. Efekt ten będzie badany jeszcze przez dłuższy czas – przez psychologów, psychiatrów, socjologów i antropologów. Ale już teraz możemy powiedzieć, że najpotężniejsza broń jaką Rosja posiada, to nie Iskandery i łodzie podwodne.

To zombi-skrzynka.

Arkadij Babczenko, 3 października 2017

Arkadij Babczenko (ros. *Аркадий Аркадьевич Бабченко*; ur. 18 marca 1977 roku w Moskwie) - rosyjski pisarz i korespondent wojenny, z wykształcenia prawnik. Uczestnik I i II wojny czeczeńskiej jako żołnierz oraz wojny w Osetii Południowej jako korespondent wojenny. Uważany za jednego z twórców współczesnej prozy wojennej .

Za książkę „Dziesięć kawałków o wojnie” otrzymuje, jako pierwszy laureat w historii, nagrodę specjalną „Za odwagę w literaturze” (2001), przyznawaną w ramach rosyjskiej nagrody literackiej „Debiut”.